

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje się w języku polskim.  
Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt S-to Jerski Nr. 28.

## WARUNKI PRENUMERATY:

|                      | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|----------------------|---------|----------|----------|-----------|
| W WILNIE             | 8,—     | 4,—      | 2,—      | —70       |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10,—    | 5,—      | 2,50     | —80       |
| ZAGRANICĄ            | 16,—    | 8,—      | 4,—      | 1,50      |

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za przesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca.  
Listów niefunkcyjnych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przeciowują.  
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 90.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. w niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

## CENY OGŁOSZEŃ.

Nadane za wiersz petliowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petliowy lub jego miejsce 60 kop.  
Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz petliowy lub jego miejsce 1 rub.  
Reklamy za wiersz petliowy lub jego miejsce 60 kop.  
Nekrologi za wiersz petliowy lub jego miejsce 60 kop. do tekstu 35 k.  
Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rub.  
Ogłoszenia z życia towarzyskiego za wiersz petliowy lub jego miejsce 30 kop.  
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop.  
Ogłoszenia w niedzielnych numerach 25 proc. drożej.  
Dolaczono promiennik do Kurjera z dnia 17 kwietnia 1915 roku.

## TEATR POLSKI NA POHULANCE

TYLKO TRZY WYSTĘPY

TRUPY MARJI PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ

OZIŚ „PIGMALION” sztuka Bernarda Shaw.

W SOBOTĘ: „CZAPLE PIÓRO” sztuka Niedemiego.

W NIEDZIELĘ: „SZLAKIEM LEGIONÓW” sztuka Morstina.

Bilety sprzedają w eukierni W-go Sztralla.

## ZARZĄD

Kowieńskiego Towarzystwa Rolnego Wzajem. Ubezpieczeń

przypomina, że w dniu 15 kwietnia 1914 r. przypada termin opłaty pierwszej raty za ubezpieczenie roczne.

ADRES: dla przekazów pocztowych: Poniewież, Kowieńskie Towarzystwo Wzajem. Kredytu Rolnego. 418

## DO NABYCIA

w Administracji Kurjera Litewskiego  
PAMIĘTNIKI

Króla Stanisława Augusta

(Mémoires du roi Stanislaus-Auguste Poniatowski)

(oryginał w języku francuskim)

Przekład polski dokonany z upoważnienia Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

pod redakcją d-ra Wł. Konopczyńskiego i prof. St. Ptaszyckiego.

Pamiętniki wychodzą zeszytami.

Ogółem wyjdzie co 2—3 tygodnie zeszyt, komplet zeszytów stanowić będą 4 tomy Pamiętników Króla Stanisława Augusta.

Tom I zawierać będzie 4 części oryginału i doprowadzony będzie do 2-go sierpnia 1773 roku. W pierwszej części król opisuje swoją młodość, podróże do Wiednia, Londynu i Paryża, oraz pierwszy pobyt w Piotrogradzie, w 1756 roku. W drugiej części, niezmiernie interesującej ze względu na opis dworu cesarowej Katarzyny i życia na nim, mamy opisaną misję dyplomatyczną Stanisława Augusta i jego ostateczny wyjazd w 1758 roku. Trzecia część zawiera opis lat poprzedzających wstąpienie na tron (1759—1764). W czwartej czytamy o pierwszych 8-ku latach panowania. Wydanie uskut. czniane jest na podstawie rękopisów, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Piotrogradzie i poprawionej własnoręcznie przez króla. Pism. g. t. n. k. oddano do Archiwum z rozkazem cesarza Pawła i opieczętowanymi pieczęciami państwową. W r. 1891 czytał je cesarz Aleksander III i ponownie rozkazał je opieczętować z zastrzeżeniem, żeby ich nie otwierano bez wyraźnego rozkazu Najwyższego. Obecnie z Najwyższego zezwolenia pamiętniki wychodzą bez najmniejszych opuszczeń.

Cena zeszytu 50 kop., za poleconą przesyłką pocztową dopłaca się po 20 kop.

Wyszedł zeszyt I-zy. Zeszyt II-gi wyjdzie temi dniami.

Tom pierwszy wychodzi w 10 zeszytach.

Nakład ograniczony. Wszystkie egzempl. są numerowane.

Do nabycia w Administracji Kurjera Litewskiego.

(Wilno, prospekt S-to Jerski № 28).

PRZYSZŁE ZESZYT NALEŻY ZAMAWIAĆ OBECNIE.

Pracownemu doktorowi Wacławowi Odyńcowi zasłaja najserdeczniejsze podziękowanie za staranne leczenie i podtrzymywanie gamanego życia przez 1 1/2 roku ukochanej siostry

S. i P.

521

z Januszewiczów ANNY WIŃCZA-

Jadwiga i Kazimierz Staniszczyński z Kanania,  
Marta i Stanisław Szewlowie z Perowka.

## Pożądane uzupełnienia.

W d. 2 (15) lutego r. b. w trybie art. 87 wydane zostały Najwyższe zatwierdzone rozporządzenia, ograniczające prawa poddanych państw wojujących z Rosją i wychodzących z tych krajów pod względem władania nieruchomością i zajmowania pewnych stanowisk. Rozporządzenia te, daleko na ogół sięgające, o ile dotyczą wychodzących, którzy przyjęli już zostali do poddaństwa rosyjskiego, zawierają znaczne ulgi dla słowian. Ulgi te mają bardzo racjonalną podstawę, licząc się bowiem z faktem, że przynależność państwową danego osobnika nie decyduje o jego narodowości, a więc i o jego możli-

dnak w obrębie Litwy i Rusi mają prawo nabywać nieruchomości jedynie od polaków. Potrzeba takiego dowodzenia dotyczy też i polaków drobnych właścicieli i dzierżawców, zamieszkanych w obrębie kolonii niemieckich, chociaż nie wspólnego z Niemcami nie mających.

Złożenie niezbędnych dokumentów dowodowych zwłaszcza podczas zawieruchy wojennej, gdy niepodobna ieli zażądać z zagranicy, a nawet z miejscowości, przez wojska nieprzyjacielskie zajętych, będzie nieraz wprost niepodobnym. Niezbędne byłoby tu nadanie pewnym urzędnikom, jak marszałkom szlacheckim i sędziom pokoju, wreszcie gronom osób wiarygodnych (np. 3 ziemiom) prawa do wydawania świadectw o narodowości petentów. Ustawodawstwo obowiązujące w wielu wypadkach, dotyczących spadkobrania, dochodzenia szlachectwa i t. d., świadectwa wskazanych urzędników, lub grona osób uważa za dowód wystarczający. Wreszcie w ostatnich czasach pewne instytucje (jak Tow. opieki nad jeńcami słowianami i Polskie tow. pomocy ofiarom wojny) uzyskały prawo zaświadczenia narodowości jeńców cywilnych i wojennych.

Powstaje nadto inna bardziej zasadnicza kwestia. Wojna obecna wykazała, że było błędem zasadniczym tak traktowanie Niemców wyznania luterńskiego na równi z rosyjanami, jako też i polaków ogółem jako obywateli niepewnych. Zachodzi też pytanie, czy nie byłoby rzeczą sprawiedliwą dopuścić polaków do nabywania ziem, których wyzbyć się muszą Niemcy na podstawie nowych rozporządzeń. W każdym zaś razie niezbędnym jest conajmniej ułatwienie polakom korzystania z praw im już przyznanych ukazem Najwyższym z d. 1 (14) maja r. 1905 nabywania ziem z rąk niepoloskich dla okraglenia granic majątków już posiadanych i usunięcia szachowni. Formalności, jakie się przy stosowaniu tego prawa stosowane, pochłaniają bardzo dużo czasu, będą też nieraz faktycznie niemożliwe do przeprowadzenia w ciągu 6 miesięcy, po-zostawionych na likwidację własności ziemskiej wychodzącym z państw wrogich, zobowiązanym na pewnych terytoriach do wyzbycia się swych posiadłości. Koniecznym byłoby przeto conajmniej wydanie przepisów, ułatwiających nabywanie przez polaków dla zaokrąglenia swych majątków i usunięcia szachowni ziem, które stanowiły dotąd własność niemiecką.

Zwróćmy też uwagę i na straty, jakie ponieść mogą ci właściciele ziemscy, zarówno rosyjanie, jak i polacy, którzy wydzierżawili rozległe nieraz obszary osobom, które będą musiały obecnie w ciągu roku likwidować swe gospodarstwa. Powstał mianowicie projekt udzielania pożyczek z państwowego funduszu meljoracyjnego tym właścicielom ziemskim, którzy wydzierżawiali dotąd Niemcom ziemie zechęły urządzać inaczej i w tym celu zmuszeni będą do większych nakładów na rozmaite meljoracje, nabywanie żywego i martwego inwentarza i t. d., tem trudniejsze w chwili obecnej, że o kredyt wogóle jest podczas zawieruchy wojennej nie łatwo.

Rozporządzenia z d. 2 (15) stycznia r. b. o ile dotyczą poddanych państw wojujących z Rosją na obszarze terytorium, do którego wchodzi między innymi Królestwo Polskie i 6 gubernji Litwy i Rusi, są bardzo surowe. Pozbawiają one tych obcych poddanych (jako też i towarzysza, do których oni wchodzi) nie tylko prawa władania ziemią, ale nawet najmu domów i mieszkań w miastach. W rozporządzeniach tych nie przewidziano żadnych wyjątków dla polaków, czy też dla słowian w ogóle. Wydać się to może wprost dziwnym, gdy się zwąży, że w jednocześnie wydanych rozporządzeniach co do wychodzących są one przewidziane. Zławsza dotkliwie są te rozporządzenia wobec polaków z zaborów austriackiego i pruskiego. Odezwa Zwierzchniego Wodza Naczelnego z d. 1 (14) sierpnia r. z., jako jeden z celów wojny wystawia zjednoczenie ziem polskich pod berłem Cesarza Rosyjskiego, wypadki wojenne oddały już w ręce rosyjskie większą część Galicji. I oto ci przyszli poddani rosyjscy mogą zostać przed wpływem przedłużającej się wojny wprost zrujnowani, mimo że zazwyczaj są to ludzie zdawna w kraju o-

siadli i z nim ściśle związani, mimo że częściowo są to byłe poddane rosyjskie, które utraciły to poddaństwo wskutek związków małżeńskich z polakami z Galicji lub Poznańskie-go. A trzeba by dodać jeszcze, że polacy poddani pruscy wystawieni są u siebie w domu na cały szereg ograniczeń prawnych właśnie jako wrogowie Niemiec.

Brak wszelkich ulg dla słowian w ogólności, dla polaków zaś w szczególności w omawianych rozporządzeniach, objaśnić można jedynie tem, że prawodawca przypuszczał, iż cudzoziemcy tej kategorii będą mogli przyjąć poddaństwo rosyjskie. Uwzględnić jednak należy, że termin dany na likwidację jest krótki, formalności zaś zmiany poddaństwa są uciążliwe i wymagają dłuższego czasu, zwłaszcza podczas wojny. Część tych obcych poddanych zaszkoczone została przez wojnę zagranicą i nie może wcale podać odpowiedniej próby, w arcy utrudnionem położeniu znaleźli się i ci poddani obcy, którzy zostali usunięci z „teatru wojny” do odległych gubernji państwa. Wobec tego powstała myśl uzupełnienia rozporządzeń z d. 2 (15) lutego r. b. przepisami, wyjaśniającymi, że nie stosują się one do polaków, względnie do słowian, albo przynajmniej ustanowienia dla nich takiego terminu likwidacji, któryby umożliwił im naprawdę uzyskanie poddaństwa rosyjskiego.

Takiego rodzaju uzupełnieniami rozporządzeń z d. 2 (15) lutego r. b. zajmują się obecnie w sferach m. i. a. rosyjskich. Byłoby one zgodne z zasadniczą sprawiedliwością, jak i z zasadniczą myślą polityczną, która przyswierała tym rozporządzeniom, to też nie mamy żadnego powodu wątpić, że w tej czy innej formie wejdą one w życie.

J. M.

## Z Tow. Przyjaciół Nauk.

W środę 15 (28) b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Przyj. Nauk, na które przybyło 78 członków.

Zagali je prezes ks. prałat Kurczewski, na którego wniosek zebrani na wstępie uczcili przez powstanie pamięć 8-ku zmarłych członków Towarzystwa. Ze względu na szczególny zasługi długoletniego skarbnika T-wa s. p. Zenona Giećewicza jednogłośnie uchwalono zawiesić jego portret w sali posiedzeń.

Po wybraniu na przewodniczącego zgromadzenia posł. do Rady Państwa, p. Aleksandra Meysztowicza, przystąpiono do wysłuchania poszczególnych sprawozdań z działalności T-wa w r. 1914.

Rozwijala się ona normalnie i pół roku wojny nie wywarło na nią widocznego wpływu ujemnego. Zbiory muzealne i biblioteczne zostały przewiezione do wykonanego już gmachu przy ul. Mostowej. W maju nastąpiło wcielenie do zbiorów T-wa Przyj. Nauk zbiorów rozwiązanego dobrodziejnie b. T-wa Muzeum Nauki i Sztuki. W sierpniu wyszedł z druku tom V-ty „Rocznika” w znacznej zwiększonej objętości, zawierający szereg cennych artykułów i przyczynków, pod redakcją d-ra Stanisława Kościalkowskiego.

Posiedzenia zarządu odbywały się normalnie co tydzień. Na miesięcznych zebraniach członków wygłosili odczyty pp. St. Kościalkowski „O stosunkach ekonomicznych litewskich w XVIII w.”, Witold Stanisiewicz „O dziedziczości”, prof. Winc. Lutosławski „O Cieszkowskim jako filozofie polskim” i dr. Wł. Zahorski „O konaniu i śmierci człowieka”.

W roku sprawozdawczym T-wa otrzymało trzy większe legaty: mec. Antoni Kolb z Kamienia aktem rejentalnym zapisał połowę swych dóbr na pogranicza austriackiem na Podolu, szacowanych na pół miliona rub. P. Erazm Gruff z Kowna sporządził także testament, legujący T-wu 15,000 rub. na kapitał żelazny. Wreszcie nieustannie hojny na rzecz T-wa, jego członek protektor, p. Hilary Leski złożył na ręce wiceprezesa tegoż d-ra Zahorskiego swój testament z legatem dla naszej instytucji naukowej.

Sprawa unieważnienia testamentu s. p. Bolesława Rusieckiego została rozstrzygnięta przez depart. cywilny sądu okręgowego na korzyść T-wa. Obecnie w drodze apelacyjnej p. Ganszynowej przeszła do Izby sądownej, gdzie prawdopodobnie już w

r. b. zostanie znówu osądzoną przychylnie dla instytucji naszej.

W d. 1 (14) stycznia r. 1915 T-wa liczyło ogółem 517 członków, w tem 22 honorowych, 13 protektorów, 13 korespondentów, 21 dożywników i 448 zwyczajnych. W r. 1914 przyjęto nowych 37 i zmarło 8.

Obroty kasowe T-wa w r. 1914, według sprawozdania zastępcy skarbnika Ludwika Niecieckiego, przedstawiały się następująco. Dochód ogólny wyniósł 37,814 rub. 69 kop.; która to suma obejmuje 30,000 rub. pożyczki w Wil. B. Ziemińskim (po zrealizowaniu wraz z kuponami 25,704 rub. 19 k.), 3,302 rub. 43 kop. od Tow. Pop. Pracy Spół., 3,000 rub. jako uzupełnienie kapitału im. gen. Wojnickiego, 1,185 rub. składek członkowskich i t. d. Rozchód ogólny osiągnął sumy 38,616 rub. 61 kop., którego niedobór spłacono z kapitału im. gen. Wojnickiego. Tak znaczne wydatki spowodowane zostały wykończeniem gmachu nowego oraz urządzeniem muzeum i biblioteki. Stan czynny kasy w d. 1 (14) stycz. r. b. wynosił 30,861 rub. 59 kop., wcielając w to wartość nieruchomości 30,000 rub. Stan bierny wynosił tyłcz, wliczając w to dług bankowy 30,000 rub. T-wo posiada nadto niezrealizowane obligacje m. Wilna na sumę 6,000 rub. ofiarowane przez gen. Wojnickiego.

Dr. Zahorski odczytał sprawozdanie z Muzeum T-wa. Obok ogromnej wartości artystyczno-naukowej i materialnej wieloletnich zbiorów b. T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, z większych darów muzealnych T-wa otrzymało w r. 1914 od mecz. Kolba z Kamienia 25 obrazów szkół obcych oraz Lampiego i Canaletto i od spadkobierców s. p. małżonków Fiorentinich z Wilna 29 obrazów szkoły włoskiej i hiszpańskiej tudzież Rudema, Wańkowskiego, Lampiego i t. d. Ogółem 80 osób ofiarowało 1214 przedmiotów, nie licząc kilku tysięcy numerów b. Tow. Muzeum Nauki i Sztuki.

Praca nad rozlokowaniem przedmiotów posuwa się rażno naprzód pod kierunkiem poszczególnych członków komisji muzealnej i jest nadzieja, że ku końcowi r. b. w grubszych zarysach zakończona zostanie o tyle, by zbiory stały się dostępne dla publiczności. Obecnie gotowe są już 3 sale: archeologiczno-etnograficzna, sztuki wieku XIX-go, zażytków wieków XVIII—XIX i pokój Orzeszkowej. Rozpoczęto też porządkowanie sali ze zbiorami przyrodniczymi pod fachowem kierownictwem p. Z. Federowicza.

Książnica T-wa w ciągu roku wzbogaciła się o 2,674 dzieła, z 3,222 tomach, z tego 2,579 dzieł w 3,080 tomach ofiarowały osoby prywatne. Pod kierunkiem bibliotekarza gen. Walerjana Dobużyńskiego wciągnięto do trzech katalogów 3,000 dzieł w 4,348 tomach, wydzielono do dubletów 285—423 i do defektów 164—215. I tu też wcielenie zbiorów b. Tow. M. N. i Szt. znakomicie przysporzyło T-wu naszemu cennych druków, zwłaszcza z w. w. XV—XVII.

Jednocześnie z niustannem katalogowaniem przez gen. Dobużyńskiego, odbywa się ustawianie książek na półkach żelaznych, wykonanych w zakładach szlaskich T-wa Opieki nad dziećmi. Kieruje tem dr. St. Kościalkowski, a do d. 15 (28) b. m. po sprawdzeniu z katalogami ustawiono już 15,000 dzieł w ok. 30,000 tomów. Pozostaje jeszcze do ustawienia 3,000 dzieł skatalogowanych, co zostanie zakończone do jesieni.

Archiwum, pozostające pod opieką tegoż p. Kościalkowskiego otrzymało dary w r. 1914 zaledwie od 90 osób. Lecz zato z b. T-wa Muzeum Nauki i Sztuki zdobyło 110 numerów, wśród których są materiały wysokiej wagi historycznej, że wspomni tylko urzędowe protokoły posiedzeń Rady Konfederacji Barskiej od d. 27 października. 1769 r. do d. 5 maja 1771 r. z rozporządzonego doświadczenia archiwum konfederackiego, Katalogi i materiały Jezuitów, Franciszkanów i Karmelitów wileńskich, dokumenty urzędowe z lat 1812 i 1830 i t. d.

P. Władysław Zawadzki zakomunikował, że grupa członków T-wa, poświęcająca się badaniom historyczno-ekonomicznym, gromadzi materiały do poznania wpływu wojny obecnej na stan ekonomiczny kraju i prosi o dostarczanie jej takowych. Zgodnie z porządkiem dziennym jeszcze raz pod obrady podaną została sprawa projektu sprzedaży nie-

ruchoomości na Nowym Świecie, ofiarowanej T-wu przez hr. Przezdzieckiego. Po dłuższej wymianie zdań, na skutek gorącego poparcia projektu przez zarząd, nienawolno ją sprzedać.

Na wniosek zarządu jednogłośnie nadano tytuł członków honorowych prof. wszechni Jagiellońskiej Marjanowi Zdzichowskiemu i p. Ferdynandowi Ruszczykowski. Zaznaczamy, że p. Ruszczycki jest pierwszym artystą-malarzem, załeczonemu w poczet członków honor. T-wa.

W końcu nastąpiły wybory na miejsce ustępujących dwóch członków zarządu sekretarza — Burhardta (z koleji) i skarbnika — Karpowicza (z powodu powołania do wojska). Pierwszy pozostał i nadal, na miejsce zaś drugiego wybrano dotychczasowego zastępcę jego, Ludwika Niecieckiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebrani spędzili jeszcze parę godzin na oglądaniu biblioteki i muzeum, wyrażając swe zadowolenie z postępu prac nad uporządkowaniem. Szczególną uwagę poświęcono, przed parą dniami zawieszonemu, jednemu z najpotężniejszych dzieł Ruszczyckiego — „Nec mergitur”, darowanemu przez autora do zbiorów T-wa. Zaznaczyć należy, że p. Ruszczycki to pieczy i niezmordowanej pracy muzeum nasze zawdzięcza wyjątkowo artystyczne piętno w rozmieszczeniu i ugrupowaniu przedmiotów. Zwłaszcza silne wrażenie wywiera część sali, poświęconej okresowi uniwersytetu wileńskiego z Mickiewiczem. Tu wypukłymi został wyrażenie charakter opoki, zarówno w dziedzinie sztuki jak i drogiej sercu naszemu pamiątkach. Taką też jest grupa z przełomu wieków XVIII i XIX-go. Wogóle obok układu chronologicznego wszędy starano się ożywić i wydobyc na plan pierwszy najcharakterystyczniejsze cechy danego momentu dziejowego. I to wyróżnia muzeum T-wa Przyjaciół Nauk z pozostałych, lubo stórków bogatszych, zbiorów muzealnych Wilna.

M. Br.

## Z prasy miejscowej.

„Spokojnie... spokojnie!”

Pod takim tytułem „Wileński Wiestnik”, opisując w felietonie rozmowę z dwoma żydami, z których jeden w słowach gorących mówił o ciężkim położeniu tutejszych żydowskich, zwraca się z następującymi uwagami pod adresem żyda:

„Dlaczego żydzi — pisze „Wil. Wiestn.” — ten niewątpliwie rożnomy naród, ostrożny, z wielką wstrętnością, widocznie nie wzięli w rachubę domowych właścicieli obecnej chwili chociażby takiej własności, że wojna obecna jest przedewszystkiem nie awanturą, lecz strasznym, krwawym sporem tytanów: wielkiego świata słowiańskiego i nie mniej wielkim niemieckim i że w takiej walce usługi filipinów, wezwane na wsparcie apokryficznych, nie zawsze mogą być przyjmowane z ukłonami, z grzecznością i dziekczynnym uśmiechem? Po cóż żydom odrzucać się potrzebne w chwili, gdy młodość wielkiego narodu walczy w sferę podniesienia i ochoty i rozróżnienia, wydawanie bezsensownego, pretensjonalnego: „Zydz i wojna”?

Chciałbym wskazać memu młodemu rozmówcy niektóre cechy postępowania żydów już w początki wojny, budzące moją uwagę i rodzące smutność i nieprzyjemną obawę w moim sercu. Trochę i pośpiesznie przewidywanie przez żydów wypadków z następującymi następstwami wybuchu krwawej walki, z możliwymi korzyściami nietychliwie dla siebie, ale dla młodej nacji. Dalej: ich doładowanie uwagi na wiele drobnych zwin z tyłu, na odwrócenie strony wojny, jakoma dekadą tłum ulicznego na rynku oddziałów wojskowych i t. d. Wszystko to łatwo się tłumaczyło, oczywiście, jedynie narowem przejmowanym, że izrael, bezpośrednim zetknięciem się z teatrem wojny, ale w pewnym masy żydowskiej wiele widać ale nie jest, jednakowoż, przynajmniej nie strasząc.

Ati jedno z tych wniosków jednako nie wypowiadaliem wobec mozo rozmówcy, ponieważ wszelkie pomowy w tym kierunku byłby smutnym zbyt okrutnym. A wreszcie, czyż młodym otrzymał spokojnie i jawnie odwieść od człowieka, który widocznie stracił zdolność rozumowania z znaną krwią.

## Piszą do nas.

„Vitis” miare przebrała.

W każdym niemal numerze „Kurjera” znajdujemy wiadomości o nowych wybrakach litwomaskich na przeróżnych polach. To czytamy cały szereg

żądał litwomanijskich, dających niby gwarancję spokoju przy dalszym współżyciu obu narodów, to czytaliśmy znowu cały szereg zarzutów i wyrzutów — tak pod adresem władzy duchownej, jak i działaczy społecznych, to wreszcie spotykamy interjacje, zwrócone do władzy duchownej. Działacze litwomanijscy, zaczynając od żądań, kończąc na oszczerczyństwie, aż wreszcie kończą na zachwalaniu mieszanin się do zarządów diecezjalnych i to wszystko po pośrednictwem „Vilnia” — tego za wiele! Ze pisał litwomanijski dawniej donosy do Petrogradu na J. E. księdza biskupa Ropa, to jest faktem i tajemnicą publiczną; że osadzają i ułatają zarząd diecezjalny J. E. księdza prałata Michałkiewicza, to też każdemu wiadomo, ale żeby stwarzać rodzaj rady nadzorczej nad działalnością zarządu biskupiego, to jeszcze nikomu chyba się nie przyśniło, tymczasem „Vilnia” i o tem ostatniemi ogłasza, drukując w Nr. 76 zachwał interpelację pod adresem J. E. ks. Michałkiewicza. Gazeta „Vilnia” redagowana jest przez księdza; jakie mógł on podobny dokument pozwolić drukować? Zaspokojenie tu — czyż dla wola? Nie nam sądzić; ale gdyby teraz władza duchowna skorzystała ze swego prawa względem „Vilnia”, która tak szkodliwy wpływ wywiera, podburza na każdym kroku jednych przeciw drugim i nie przebrania w środkach, powstałby najprawdopodobniej litwomanijski krzyk zgrozy i gwałtu, ale po cichu każdyby przypisał, że „Vilnia” mać przebrała. W innych warunkach i okolicznościach, gdyby nie chodziło o polaków, „Vilnia” dawno byłaby zamknięta przez władzę cywilną i postawiona przed sądem, lecz w warunkach obecnych pracuje ona swobodnie, siejąc nienawiść i kłamstwa. Teraz szczególnie tak postępowanie litwomaniów to isny grzyźliwy żelazo na szkło, bo, gdy krwawo bratnia leje się w całej Europie, gdy żaloba, smutek i nieśczęście spadają na nas wszystkich, jak grzmot po gromie, gdy kraj zniszczony i spalony, mruze z głodu i nędzy — oni widzą, sieją złość i nienawiść, a nawet do dzieł miłosierdzia mieszą politykę i cele uboczne, zamiast pracować wspólnie i przypominać o nienawiści, czynić dobrze wszystkim bliższym bez wyjątku. Nie! Taką robotą owoców dobrych dać nie może!.

Bolesław Skirmunt.

## Marja Przybytko-Potocka.

Gdy otwierano podwoje nowego gmachu „Teatru Polskiego” w Warszawie, który już przez czas swej krótkiej działalności zdołał zapisać się złotem literami na kartach historii sceny warszawskiej, za największy atut powodzenia uważano zaangażowanie na czoło zorganizowanej trupy Marji Przybytko-Potockiej.

Była to opinia nie tylko Warszawy, ale głosy prasy litwomanijskiej, krakowskiej i poznańskiej jednomyślnie to samo orzekły.

Marja Przybytko-Potocka jest przedewszystkiem artystką twórczą, poza mistrzowskim władaniem słowem, poza wirtuozostwem gry sceniczną, przedziwnym darami swego twórczego talentu, umie nadeć każdej kreowanej przez siebie postaci tak wybitną indywidualność, na takiej prawdziwej psychologicznej oparciu, że widz zatraca wrażeń sceny, bo widzi przed sobą najistotniejszą rzeczywistość życia.

Talent Marji Przybytko-Potockiej zdumiewa swą wszechstronnością. Nie istnieje dla niej jakiś specjalny rodzaj roli, bo w każdej jest znakomitą i z każdej wydobyla olśniewające wprost szczegóły, z najgłębszych tajników duszy ludzkiej wyrwane.

Wdzieliśmy Marję Przybytko-Potocką cztery lata temu w całym szeregu jej świetnych kreacji, obecnie znako-

mita artystka w przejeździe do Petrogradu ze swą trupą wystąpi na Polulancie tylko 3 razy i raz jeszcze „Pigmalionie” Shawa, „Czapem piorze” Nicodemego” oraz w sztuce „Szlakiem legionów” uświetni naszą skromną scenę.

## Informacje i pogłoski.

### Reforma ziemna w Król. Polskiem.

(AP.) W mieszkaniu ministra spraw wewn. w Petrogradzie w d. 15 (28) bm. pod przewodnictwem ochmistrza Dworu Maklakowa odbyła się narada wyższych urzędników ministerstwa w sprawie wprowadzenia reformy ziemskiej w Król. Polskiem.

### Powody zamykania tow. rolniczych.

O prawie gubernatorów zamykania towarzystw rolniczych orzeka komunikat departamentu rolnictwa z dn. 13 (26) marca b. r. (Nr. 15) w następujący sposób:

„W razie, gdy Towarzystwo nie przedstawiło miejscowemu gubernatorowi w ciągu 6 miesięcy po skończeniu swego roku operacyjnego sprawozdania, to uważa się, że Towarzystwo przestało istnieć, o czym gubernator komunikuje do wiadomości głównego zarządu rolnictwa zgodnie z par. 49 norm. ustawy”.

Zwracamy uwagę miejscowym organizacjom rolniczym na powyższe prawo gubernatorów i zalecamy ściśle jego przestrzeganie. Byłoby ogromną stratą dla życia rolniczego naszego kraju, gdyby powtórzyły się wypadki zamykania nielegalnie istniejących organizacji rolniczych za bezczynność, lub co gorzej, za nieprzedstawienie w żądanym, dość długim, terminie sprawozdań rocznych.

### Młodociani ochotnicy.

Od początku wojny warszawskie władze policyjne odnalazły i odesłaly do rodziców około 4,000 chłopców, którzy z różnych stron państwa przybywali do Królestwa, a zwłaszcza do Warszawy, jako kandydaci na ochotników. Wiek tych niedoświadczonych wojaków waha się od 12 do 17 lat.

Przed kilku dniami wysłano z Warszawy do Petrogradu partię, złożoną z 40 chłopców.

Liczba młodocianych ochotników z Warszawy i w ogóle z Królestwa jest dość znaczna.

### Ułgi egzaminacyjne.

Ministerjum oświaty telegraficznie zawiadomiło kuratorów okręgów naukowych, że uznaje za niepożądaną wyznaczenie egzaminów wstępnych do Średnich zakładów naukowych w danym mieście jednego dnia.

Ministerjum chce dać możność uczniom, nie zdającym egzaminów w jednej szkole, spróbować szczęścia w innej.

Opal dla Petrogradu, Moskwy, Kijowa, Wilna i Warszawy.

Minister spraw wewnętrznych Maklakow zwrócił się do prezesa Rady ministrów, Goremjnikina, z listem, w którym prosi o wniesienie w trybie nagłym pod obrady Rady ministrów kwestji zabezpieczenia w opał miast Petrogradu, Moskwy, Kijowa, Wilna i Warszawy. Minister zwraca uwagę, że w obecnych warunkach dostarczanie opału tym 5 miastom jest kwestją szczególniejszej wagi państwowej i nie może być oddane do rąk tylko zarządów miejskich danych miast.

### Nowa ustawa uniwersytecka.

Pisma petrogradzkie podają wiadomość, że równolegle z biegiem prac nad reformą szkoły niższej i średniej ministerjum oświaty przystąpiło do opracowania projektu ustawy uniwersyteckiej. Opracowanie projektu powierzono wiceministrowi oświaty, Szewiakowowi i wicedyrektorowi departamentu, Paleczekowi.

### Reformy w prowincjach Nadbałtyckich.

Jak donosi „Nowoje Wremia”, w sferach rządowych wszczęta została kwestja utworzenia specjalnej komisji do spraw prowincji Nadbałtyckich na wzór istniejącej komisji do spraw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. W skład komisji mają wejść wyżsi przedstawiciele kół rządowych. Komisja ta powinna będzie do opracowania następujących reform, które wejdą w życie po obradach izb ustawodawczych: 1) o języku państwowym w prowincjach Nadbałtyckich, 2) reforma szkół w tej prowincji i 3) rewizja przywilejów niemieckich właścicieli rolnych, jako to prawa połowania, połowu ryb, prawo patronatu, prawo gorzelnictwa itd.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz przynajmniej, Szanowny Panie, na łamach Twojego poczytnego pisma kilka słów wyjaśnić, dotyczących procesu po s. p. doktorze Adachowskim, o różnego rodzaju oszustwa i fałszywe skierowanie przeciwko dwóm podsiadłym: Szałajewskiemu i Bychowskiemu. Ponieważ zaś nazwisko moje nie może nie różnić od nazwiska pierwszego podsiadłego, więc z tego powodu miałem mnóstwo nieprzyjemności, dotyczących mnie osobiście. Otóż wyżej wymieniony podsiadły, Kazimierz syn Marceliego Szałajewski, mianował siebie w sądzie artystą malarzem, jak się jednak później okazało, jest to człowiek bez żadnego określonego zajęcia. Ponieważ zaś ja noszę również takie nazwisko i z zawodu jestem malarzem, przeto nie dziwnie, że podejrzano owe zostały skierowane ku mnie i kładły piętno na moją opinię i moją rodzinę. Dla uniknięcia dalszych nieporozumień między Szałajewskim a Bychowskim, Szałajewski przed jednakożem nazwiskiem, żadne stosunki nie łączą i nie ta sprawa ze mną wspólnego mieć nie może. Prócz tego podsiadły Kazimierz Szałajewski jest człowiekiem młodym i zamieszkałym w Wilnie niedawno. Ja zaś mam przeszło lat 60, stale mieszkam w Wilnie i 40 lat z sobą trudnię się pracą, jako artysta malarz.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Stanisław syn Leona Szałajewski.

PS. Wszelkie miejscowe pisma proszę o przedrukowanie niniejszego listu.

Szanowny Panie Redaktorze! P. Tadeusz Jasieński w liście swym, umieszczonym w Nr. 73 „Kurjera Litwomanijskiego”, oskarżył Resursę polską „Ausra” w Rydze, po pierwsze o dążenie do „nadwzięcia dobrze układających się stosunków” polsko-rosyjskich, po drugie o „bratnią nienawiść” względem innego stowarzyszenia polskiego.

Takie zarzuty, wszelkiej pobawione podstawy, są tego rodzaju orzeź, wobec którego polemikę z p. Jasieńskim uważamy za niemożliwą.

Z uszanowaniem

Zarząd Resursy Polskiej „Ausra” w Rydze.

Prezes: Władysław Jakubowski.

Ocznikowie: Otola Zaluska, Hipolit Bieliński, Wacław Borowiecki, Lubomir Hryciwicz, Konstanty Racowski, Karol Szumowski, Karol Toloczko, Leonard Wyrzykowski.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Aniecia p. M. Roberta W.; według nowego stylu — św. Katarzyny Seniejskiej p. Jutro — św. Bogumiła W.; według nowego stylu — św. Filipa i Jakoba Ap.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Koncert „Lutni”. (Komunikat). Koncert z udziałem znakomitych artystów warszawskich zapowiada się doskonale. Obaj soliści, pp. Grabczewski i Kocharski, mają ustaloną reputację w świecie muzycznym, jako artyści pierwszorzędni.

W programie koncertu, który, jak wiadomo, odbędzie się jutro, w sobotę, znajdują się takie utwory, jak „Prolog” z „Pajaców” Leoncavalla, Rapsodia Liszta, „Rococo” Czajkowskiego i t. d.

sób przysyłała datki i bieliznę dla jeńców.

Gubernator miejscowy nie zezwolił na utworzenie komitetu, ale prosił, aby datki przysyłać na jego ręce, a on rozporządzał rozdaniem jeńcom. Przy rozdawaniu pomagali mu jak dotąd głównie p. Ludwik Jazdzewski, administrator dóbr p. A. Myszczewicza z kowieńskiej gub. i p. A. Starzycki z Mińska. Byli oni pośrednikami między gubernatorem i jeńcami cywilnymi, mieli też dokładny spis wszystkich jeńców, zamieszkałych w Wilce. Przy naszej bytności wyjechał do Mińska p. A. Starzycki, któremu umarł ojciec, kto jego zastąpił nie wiem. Wypytywaliśmy nas wszyscy o wiadomości,

Z panem Jazdzewskim jeździliśmy po mieście i zwiedzaliśmy mieszkania jeńców. Mieszkania mniej inteligentnych jeńców robią przykre wrażenie ciasnoty, ale lepsze, niż w Wołgdzie. Mają oni w każdym razie tapczany jakies i brudną pościel. Jedynie przykro patrzeć, że ciężko chorzy i zaraźliwie nie są oddzieleni od reszty zdrowych jeszcze. Chorują przeważnie na dyzenterję, tyfus, a głównie na ocy. Wielu z nich ma też podrażnione ręce i nogi, lub wrzo-

dy. Jedni zupełnie z mięsem, więc pewnie głodu nie mają wielkiego. Byliśmy też u panów czeładników, przeważnie zosłanych z Warszawy. W jednym domu śpi ich 10-12 w 3-4 pokojach, mają swój samowar i chodzą niektórzy na robotę, ale zajęcia dla nich bardzo trudno znaleźć. Pan Jazdzewski jest ogólnie lubiany i szanunkiem ich się cieszy. Byliśmy z wizytą też u prof. Sierpińskiego ze Lwowa (syn doktora Sierpińskiego z Warszawy) i u p. Starzyckiego, gdzie poznaliśmy też p. Jancena.

Przyszedł do nich potem pan Jan Zupański z Krakowa, który tu przyjechał ze wsi Kumion, gub. wiatyńskiej, gdzie w chacie chłopiejskiej przeżył 2 i pół miesiąca. Przeżył on strasznie smutno i ciężkie przygody. Arrestowany był jako austriacki poddany w Warszawie w noy i przewieziony przez Moskwę do Wiatki, skąd szedł pieszo kilkadziesiąt wiorst i jechał do Kumion. Chory na płuca dużo przeleżał w szpitalach wiatyńskich i zsylnych. Teraz miał być przewiezony do Kotelnick, a te parę dni, które bawił w Wilce z nami leczył się chodząc do doktora. Staraliśmy się ułatwić mu pozostanie w Wilce i wyrobić miejsce w restauracji lub nauczyciela muzyki, bo słysząc nam na fortepianie, uprzedmiotowując nam razem spędzone chwile. Opowiadał mi dużo o wsi tej, w której mieszkał, a dla której żywił sympatię z powodu dobrego

obchodzenia się z nim gospodarza i rodziny, u której mieszkał. Dwaj jeńcy nie mogli jednak przyzwyczaić się widokom do nowych warunków i odebrali sobie życie w jego wiosce. On sam był ofiarą dwóch napadów, nieznanych raz przez chłopów, drugi raz przez felczera i piasza powiatowego. Przytoczył mi też trochę szczegółów z życia miejscowego ludu. Włosianie są tu zażarci i mają wytrwale wiatyńskie koniki, a włosianki — maszynę Singera, gramofony i t. p. Prócz tego każda zagroda prawie ma swoją łaznię, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się uporczywie, chcąc wyciągnąć jak największą cenę, nie zrażając jednak ojca pana młodego. Po wyjściu z domu każda zagroda ma w swojej łazni, a wiele z nich wiatraki. Żonę włosianin tu kupują placąc przeciętnie 300 — 500 rb. Przed ślubem ojciec panny młodej ogląda dom (w którym ona ma mieszkać) pana młodego i gdy ten mu się podoba, zgadza się oddać córkę, ale targuje się up

sygnację, pogroźki i skargi do władz. Nareszcie między argumentami najskuteczniejszym — zagrożeniem drukarni, żydów i bojkotem. Żydzi złożyli się i zaprzestali drukować gazetę. Ponieważ zaś w Białymstoku nie ma drukarni chrześcijańskiej „G. B.” przesłała się w tym celu do Warszawy i przelała się w drodze. Narazem żydzi zatrzymali, lecz redaktor Kosiński nie dał się wymanewrować. Zatem po zawieszeniu gazety udał się do Warszawy z zamiarem nawiązania stosunków z drukarniami, w celu tymczasowego drukowania jej w Warszawie. Trudności techniczne i finansowe stanęły temu na przeszkodzie. Wówczas powstał projekt stworzenia drukarni polskiej w Białymstoku. Projekt ten nie doszedł do skutku z powodu wybuchu wojny. Obecnie na zasadzie prawnie zawieszanej umowy „G. B.” będzie drukowana w poprzedniej drukarni.

Witając zmierzających gazety przesłany jej życzenia rozwoju i spokojnej pracy. Zjawienie się jej w obecnych ciężkich chwilach jest bardzo doniosłym faktem dla Białegostoku i całej ziemi grodzieńskiej.

Jan Litewski.

— Dwiński (kor. w.).

Zarząd miasta użył za konieczne powołanie powołanie środków za zabezpieczenie drożyzny. W tym celu z ramienia rady miejskiej utworzony został komitet walki z drożyzną. Do komitetu, oprócz grona radnych, weszło też kilkunastu wybitniejszych obywateli miasta. Ogólne kierownictwo działalności komitetu spoczywa w ręku rady, ewentualnie zarządu miasta. Do czynności komitetu należy między innymi: sporządzanie co miesiąc listy na wszelkie produkty spożywcze i cennik nad systemem ich stosowania, ciągłe sprawdzanie ile i jakich towarów dowozi się do Dwińska kolejami żelaznymi, w razie potrzeby zaś staranie się o ulatwienie transportu niezbędnych artykułów spożywczych, usuwanie przy podziemnych drożyzny i policji przekupniów z miejscich targowisk, zarządzanie składem miejskim, obrotom już tu wprawdzie przed pół rokiem, którego jednak funkcjonowanie pozostawiało wiele do życzenia. Na przyszłość skład ów będzie sprzedawał rozmaite mąkę, cukier, sól, kartofle i t. p. i oddawał to wszystko w komis miejscowym sklepem spółdzielczym na sprzedaż detaliczną z tem, że owe sklepy będą sprzedawały towary te w ilości nie większej ponad pewne normy nie tylko członkom towarzystwa spożywczych, ale i ogólnie ludności. Komitet walki z drożyzną będzie wreszcie czuwał nad rzetelnością miar i wag. O próżno też zamieniać komitet będzie obywateli i innych sposobów walki z gwałtowną drożyzną, że zaś do składu komitetu wchodzi kilku energicznych i obojętnych z właściwym stanem rzeczy osób, więc o ile zechcą szczerze a mądrze przystąpić do sprawy, można mieć nadzieję, że potrafią pokonać tamę rozwydrzenia rzeszy handlarskiej, która się tak dobitnie odzyska złaższa przez ludność uboższą. Az.

Chłopcy, mający wstąpić do szkół średnich wileńskich (do V-jej klasy włącznie), znajdują hygieniczne warunki życia i staranną opiekę w internacie panny Anny Mohłówny, Zamkowy zaułek 8 — mieszkanie 3. Blizsze informacje na miejscu, do 25 kwietnia, codziennie od 2—4 po poł.

## Z Rusi.

— S. p. Józef Jezierski. W 77-ym roku życia zmarł w Kijowie s. p. Józef Jezierski. Urodził się w r. 1839 w rodzinie w Strybku na Wołyniu z ojca Nikodema i matki Cecylii z Wnorowicz. Nauki pobierał w szkołach w Żytomierzu, po ukończeniu których wstąpił w r. 1859 na wydział przyrodniczy uniwersytetu kijowskiego.

W Kijowie kierował czynny udział w życiu społecznym i politycznym i tu go zastała śmierć 63 roku.

Skazany na katorżę w Ussu, w waznietnich sob, do r. 1875 musiał się tutaj po okazywać. Od chwili powrotu do kraju, ciężką pracę naprzód jako dzierżawca rolny, później jako urzędnik kolejowy, zarabiał na życie dla siebie i rodziny.

Zostawia po sobie pamięć dobrego obywatela i szlachetnego, niezwykle uczynnego człowieka.

— Z Kijowszczyzny (kor. w.). Zapobiegając brakowi robotników rolnych radzą sobie w rozmaite sposoby. Właściciele niektórych domów gospodarskich sily rolneze zst z Wielkonozi. Admistratoe dbrh ijiniekiei wladnoe do roku 1863 (Piotrow) sprowadza 60 robotnik bab i dzwerek, w liczbie 80 osób sa i podlotki z gubernji kaluskiej na 5 i pół miesiecy z opłataj rubli miesiecznej z utrzymaniem i kosztami dostawy, co naogół licząc, wynosi 10 rb. miesiecznie od osoby.

— Jeśli mieszkańcy miasta uginają się pod ciężarem drożyzny — chociaż tam funkcjonują organy dozoru przeznaczenia taksy — to wciąż pozabawiona pod tym względem wszelkiej opieki rzesza jest na pastwę wyzysku, wobec konieczności ludu i chłoboszy żywiołów handlowych. Zwłaszcza warpiły niepomiarne ceny na towary lokowne i kupcy nie mają zła intencji. Pismoj ta słowa w administracji jedne z emkowny pokazal problem wyrobów domowych hr. Mohłowny z Witebszczyzny i urzędnicy sprawowali ze sklepem przy ulicy Wielkiej w Wilnie za 100 rb. Czy nie powinniśmy zarząd przedsięwzięcia hr. Mohłowny skorygować z sytuacji i zawiązać stałe stosunki z emkownymi chłobiaszy drogą rozemalania zarządom emkowny próbek kotłów i innych wyrobów. Bez zawiązania stosunków mogłyby się utrwać — a wszak emkowni na Rusi nie ma.

— Legion żelazki. Do Kijowa przybyła delegacja kobiet z gub. mohylewskiej i czernihowskiej z prośbą o pozostawienie utworzonego ochotniczego ochotniczego legionu do pobicia sztabu na froncie austriackim, z wyłączeniem udziału w bitwach.

Na czela organizacji stoją Maria Bystrawa i Lidia Krein. Idea ich znalazła oddźwięk. Wiele kobiet zapisało się do legionu.

## Z Królestwa.

— Pomoc dla ofiar wojny. Na ostat-

niego Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajowny, uchwalono budżet zapomóg na kwiecień w wysokości 642,848 rb.

Z tej sumy Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu przysługują 200,000 rubli, Komitetowi Obywatelskiemu m. Warszawy 85,000 rb., warszawskiej gminie żydowskiej 40,000 rb., Towarzystwu opieki nad jeńcami słowiański 25,000 rb., komitetowi przy general-gubernatorze Galicji na żywność dla zbiorów 25,000 rb. i Towarzystwu halicko-rosyjskiemu 15,000 rb.

Z wydatków wyróżnia się 25,000 rb., wyznaczone na drzewo dla ludności ubogiej Warszawy.

— Roboty publiczne. Jak już informowaliśmy, Centr. Kom. Obywatelski wystąpił do władz z projektem organizacji w Warszawie na szeroką skalę robót publicznych: naprawy dróg, osuszanie pól i budowli grobli.

Według projektu organizacja robót mogłaby być powierzona Komitetowi Obywatelskiemu, któryby powołał 20,000 ludzi, pobawionych pracy, dając w ten sposób utrzymanie co najmniej 50,000 osobom, licząc po 2 na rodzinę, złożoną z 5 osób, zdolne do pracy. Tymczasem na udzielenie pomocy 50,000 ludziom potrzeba rb. 500,000 miesiecznie.

Ponieważ roboty takie mogłyby trwać przez 6 miesięcy letnich, konieczne jest przeznaczenie na nie 3,000,000 rb., a nadto około miliona na opracowanie planów, zakup materiałów i ewentualną organizację robót.

Zwrócono się do ministerjum spraw wewnętrznych o wyznaczenie na razie 500,000 rb. na opracowanie planu robót publicznych i rozpoczęcie ich jeszcze w maju r. b.

— Kredyt dla fabryk narzędzi. Bank Państwa polecił warszawskiemu kantorowi otworzyć kredyt dla fabryk narzędzi rolniczych oraz okazywać pomoc kredytową ludności na kupno nowych narzędzi i na zapłacenie już wziętych na kredyt w fabrykantów. Udział w tych operacjach mają brać towarzystwa pożyczkowe o oszczędnościach i rolnicze.

— Przedłużenie moratorium. Powołano do Warszawy delegację z pp. Marylskiego, Konec i Wienawskiego, która udawała się do Petrogradu w sprawach bieżących. Według informacji otrzymanych przez delegację, moratorium przedłużone będzie na dwa miesiące, poczem opowiadany będzie nowy projekt likwidacji moratorium.

Należy dodać, że termin moratorium upływa 17 (30) bm., t. j. dziś.

— Plac pod warzywa. General-gubernator warszawski polecił warszawskiemu Tow. Ogrodniczemu wszystkie wolne place w Warszawie zamienić na ogrody warzywne i w przyszłości wydawać warzywa rozdając ubogiej ludności.

Ponieważ tak w mieście na krańcach, jak i w okolicach podmiejskich leży odległym bardzo wiele placów, to na jesień zbiór warzyw może być bardzo znaczny, a ponadto przy urządzaniu ogrodów warzywnych znajdzie zajęcie większa liczba ludzi, pozostających bez pracy.

Prace około urządzenia ogrodów warzywnych Tow. rozpoczyna bezwzględnie.

— Ogrody na ementarzach. W wielu miastach Królestwa „Polskiego” istnieją stare ementarze klasztorne i parafialne, na których zarządy miast oddawać chcą urządzić ogrody. Ministerjum wyjaśniło, że starych ementarzy nie wolno zabudowywać. Jednakże prawo nie zabrania urządzać na ementarzach ogrodów i kwiatników, z warunkiem, aby nie niszczone nagrobków i nie naruszano mogił. Zarządy miast wobec tego mogą za pośrednictwem gubernatorów udawać się w tej sprawie o pozwolenie do władzy duchownej właściwego wyznania.

— Zamknięcie zwłoki. W szpitalu żydowskim w Warszawie zmarł 37-letni wdowiec, Chaim Neuberg. Siostra jego postarała się, żeby zwłoki długo nie leżały, i milby się pogrzeb. Nieboszczyka pochowano na ementarnu prasim.

Okazało się jednak, że zaszła pomyłka, gdyż zmarł zmarłego żyda, Chaima Neuberga, wydano z trumny chrześcijańską. Jena Wacława Pulawskiego, który także zmarł w szpitalu żydowskim.

Zarząd szpitala posłał o tem raport do gminy, która zwróciła się do ober-policmajstra wole tego, że trzeba po raz drugi wydawać świadectwo na pochowanie tegoż zmarłego. Jest też kwestja ekshumacji zmarłego chrześcijańskiemu i pochowania go na ementarnu chrześcijańskim, co wymaga licznych formalności.

Zmarły Chaim Neuberg leży tymczasem w trumnie i niewiadomo kiedy nadejdzie pozwolenie na pochowanie jego.

— Napad na tramwaj. W Warszawie na ul. Gesiej w tych dniach w tramwaju, dwaj bracia Szacowscy pokłócili się z konduktorem. Jeden z żydów w tramwaju ujął się za nimi i uderzył konduktora w twarz. Tym żydowski z ulicy oboczył tramwaj i wyszedł z nim szyby.

— 10 proc. dla żydów. Delegaci żydowski przybyli z Petrogradu do Warszawy, zwrócili się — wedle gaz. żyd. — do warszawskiego komitetu wszechrosyjskiego związku ziemst o wsparcie dla żydów i uzyskali to, że „z niecałych 100,000 rb., jakimi związek ziemst rozporządza dla Królestwa Polskiego obciął on podobno dać żydów 40,000 rb.”. Tyle biorą ci, co krzyczą ciagle, że są „ograniczeni”.

## Z Galicji.

— Przyczynę do nekrologii. Lwów, tracąc szybko swój dawny wygląd zewnętrzny, przemaca się i wewnętrznie. Stare dzieje, stare postacie schodzą do grobu; coraz to kogoś ubywa. Świeżo dowiadujemy się o zgonie s. p. profesora G. Roszkowskiego. Była to jedna z najpopularniejszych osobistości Lwowa. Człowiek dużej energii, szlachetny, prawy, niezmienne uczynny, poza pracami naukowymi żywy brał udział w życiu kraju i jego stoicy. W Wiedniu potrafił także wyrobić sobie obszerne tereza działalności i stosunki. Znanem było, iż jeśli sprawa jakaś opornie, dość było zwrócić się z prośbą do przebywającego czersto w Wiedniu profesora, a pomocy swej nie odmówił nigdy, zakrzępnął się, poparł i rzecz była uita. Ogromnie zapracowany, był wszakże bardzo rąchliwym i

czasu mu zawsze starczyło na liczne podróże, w których odcierał się często o wielokształtne i nawet monarsze sfery. We Lwowie szanowany i lubiany powszechnie, łączył w sobie typ starodawnego polaka z wykwitem najnowszej kultury. Postać okazała, twarz otwarta a piękna, o siwym smolistym wasie, zda się, prosiła o kontusz i karabele, w tym też stroju, pod sobolom kotnikiem, było mu najwłaściwiej i najpiękniej. Do nawskroś polskiego zewnętrza łączył też i niezmierzany humor polski: rzeczy by można — Zagłoba, dzisiejszego typu. Gdy posel Roszkowski wchodził do salonu, zdawało się, że wchodzi z nim razem wesołość, dowcip i wytworność. Małżonka profesora, wilmanka, jest córką znanego niegdyś, a zapewne i dziś jeszcze w pamięci starszych żyjącego, p. Marenga'a (niegdyś z francuzów 12 roku), który w mieście naszym posiadał swoje domy. Staruszek żył jeszcze do niedawna i gdy się dowiedział, że przybywam z Wina, zawsze przysiadł do mnie na gawędkę o dawnych czasach, o dawnym mieście, które pamiętał i nad wszystko kochał.

Ze zgonem s. p. posła Roszkowskiego Lwów traci jedną z najwybitniejszych postaci — wprost trudno sobie Lwów bez niej przedstawić; chociaż w ostatnich czasach żył w takim odosobnieniu rodzinnym, że się go nie spotykało wcale; zapewne, jak wielu ze starszych, nie wychodził na ulicę. Pozostawił żonę i dwie młode, urodne córki. Należał do zamożniejszych obywateli miasta.

W. Dał.

— S. z karty żałobnej. Zmarła we Lwowie s. p. Albertyna Dziekowska, kobieta niezwyklej cnoty i hartu ducha. O grobnie uczynna — pisał „Słowo Polskie” — i pracowita, rozsiewała naokoło siebie wiele dobra, a dla obojętności swojej była podjęta do czynów pożytych. Współcześni nie pamiętali już jej jako pracownicy w życiu publicznym; ale przyszły historycy oceni jej rolę w r. 1863, a przedewszystkiem podczas bombardowania Lwowa w r. 1848. Zmarła osamotniona zdala od rodziny, która ze Lwowa wyjechała. — Skon jej dotyka synów: Karola, profesora chemii na warszawskiej krakowskiej i Marijana, kierownika elektryczni lwowskiej.

— Delegacja angielska. Bawieca niedawno w Warszawie przybyła w tych dniach do Lwowa. Delegację przytulił we Lwowie przedstawiciel Komitetu Ratunkowego, prezes Pawlikowski i wiceprezes Grabski i Piniński. Po krótkim pobycie we Lwowie delegacja udała się do Przemyśla w towarzystwie p. m. Pawlikowskiego. Goście angielscy mają zamiar dużej bawie w Galicji.

— Oddział lwowski Banku Handlowego w Warszawie. Jak już informowaliśmy, we Lwowie ma być otwarty oddział „Banku Handlowego w Warszawie”. Oddział ten zamierza na razie dokonywać operacji dotyczących rachunków bieżących, wkładów i przekazów. W przyszłości projektowane jest

# WOJNA.

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Mikołajowie.

(AP.) Podług telegramu ministra Dworu Cesarskiego Najjaśniejszy Pan raczył w dn. 15 (28) bm. zwiedzić miasto Mikołajów, gdzie zwiadał szpitale miejscowe, fabryki i doki okrętowe, a o godzinie 6 wieczorem raczył opuścić Mikołajów.

Walki w kierunku stryjskim.

„Riecz” otrzymuje z petrogradzkich kół wojskowych następujące informacje: Rozpoczęta w dniu 11 (24) kwietnia bitwa w kierunku stryjskim toczy się o poszczególne polanki i punkty. Nie może ona rozwinięć się na bardziej szerokiej przestrzeni, pomimo że na tym kierunku skoncentrowano z obydwóch stron olbrzymie sily. Walki toczą się w wąskich dolinach, w dolinach rzeczek i ruczajów i na niewielkich polanach, wskutek czego odznaczają się zaciętością i długotrwałością.

Generalna ofensywa niemiecka.

Prasa niemiecka znowu zaczęła mówić o wtargnięciu Niemców do Anglii z dokonaniem olbrzymiego desantu na wybrzeżu wschodnim, a na wypełnienie tego planu uttopi zebrało już jakoby kilka milionów marek. Nie mniej wielkie masy prawie w 200 tys. bagnów z gwardją na czele skoncentrowane są w Alzacji. Równocześnie feldmarszałek Hindenburg przenosi się z niewyłąk szybkością z jednego frontu na drugi, jak np. z frontu nadniemieńskiego w Karpach i z powrotem, a nawet na front zachodni, gdzie o przyjeździe jego z północnej Francji zawiadomiono ludność specjalnymi plakatami. Również groźny cios według tychże informacji zawiast nad Warszawą z wysadzeniem wielkiego desantu gdzieś na wybrzeżu bałtyckim. Wreszcie nie pozostało w spokoju Serbji i Czarnogórze, przeciwko którym skierowane być mają nowe sily.

Referent wojskowy gaz. „Riecz” pisze, że cała prasa zagraniczna pełna jest wiadomości i komentarzy o mającej nastąpić generalnej ofensywie niemieckiej, która według informacji gazet szwajcarskich i holenderskich będzie odbywać się równocześnie na obydwóch frontach. Zaś od strony armji niemieckiej 4-jej i 6-jej przystępują oni wargniecie 500 tysięcznej armji dla zdobycia Calais.

udzielanie pożyczek zabezpieczonych w różny sposób i popieranie przemysłu miejscowego, przeważnie zaś, najelego i leśnego.

## Z Rosji.

— Zamknięcie stowarzyszeń niemieckich. Na posiedzeniu rewelskiego urzędu do spraw związków i stowarzyszeń w dn. 14 (27) bm. postanowiono zamknąć dwa towarzystwa niemieckie: towarzystwo dobroczynności i towarzystwo pomocy biednym rodzinom na wychowanie szkolne i naukę dzieci w szkołach niemieckich w gub. estlandzkiej. Towarzystwa te były zamknięte na początku wojny na czas trwania wojny. Obecnie towarzystwa te zamknięte zostały na zawsze.

— Zakaz mówienia po łotewsku. Pismo łotewskie „Lihdums” w Nr. 84 pisze, że naczelnik centralnego biura telegraficznego w Rydze wydał okólnik do urzędników swoich zakazujący rozmawiania między sobą w jęz łotewskim pod karą wydalenia.

— Opodatkowanie bawelny. (AP.) Ze względu na majace nastąpić wkrótce rozpoczęcie się ruchu na koleji Bucharzkiej, Rada ministrów postanowiła rozciągnąć na tę kolej działanie czasowych przepisów opodatkowania bawelny.

— Skup tramwajów w Petrogradzie. (AP.) Rada miejska postanowiła wykupić wszystkie trzy petrogradzkie przedsiębiorstwa tramwajów elektrycznych, w liczbie tej jest również spoka tramwajowa z r. 1886.

— Zjazd przeciwepidemiczny. (AP.) W Moskwie w dn. 29 kwietnia (12 maja) odbył się zjazd działaczy związków ogólnomięjskiego i ogólnomięjskiego w celu opracowania planu zaradczego dla powstrzymania chorób epidemicznych.

— Pomoc Kaukaskowi. (AP.) Rada ministrów wysyłała milion rubli na udzielenie pomocy żywnościowej mieszkańcom Kaukazu.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więzienia za świadome ogłoszenie fałszywych wiadomości o działaniu rządu w artykułach w sprawie Bajtisa i w związku z zabójstwem studenta instytutu leśnego Kamieniewa.

— Kara prasowa. (AP.) Sad okręgowy petrogradzki skazał redaktora pisma „Studentzskije Gody” Swieznikowa na 3 mies. więz

ność już się nanieczyła porządku. Między innymi wolno być na ulicy tylko do godz. 9-iej wieczór.

Władze i policja niemiecka obchodzą się grzecznie i uprzejmie, jakkolwiek podejrzliwie, gdyż wyczuły niechęć Polaków. Stanowisko ludności polskiej skłoniło władze wojskowe do wydania rozkazu, by oficerowie i żołnierze nie byli w domach polskich. Polakom-poznanym żołnierzom zabroniono chodzić do kościoła, by oczywiście nie stykali się z rodakami mieszkającymi, niechętnymi Niemcom.

Były również ciekawe epizody. Zwierzyniec na Helenowie został wywieziony do Niemiec. Podczas przeprowadzania zwierząt zerwano się kilka lwów i tygrysów. Zwierzęta dotkliwie poturbowały kilkunastu żołnierzy z eskorty i uknęły w pole, gdzie używały swobody prawie przez dwa tygodnie. Urządzono ogromne polowanie i w rezultacie wszystkich zbiorów pozabijano.

Ces. Wilhelm był w Łodzi dwa razy — ostatni raz w trzeci dzień świąt Wielkanocnych. Wtedy też odbył się przegląd wojsk w Helenowie. Cesarz niemiecki, stojąc na trybunie, przemawiał do wojska. Zgromadziły się też tłumy ludności.

W Łodzi, gdzie w końcu kwietnia, które miało się nieść z pod Turku z portu, zabrano przynajmniej do roboty ziemnych, opowiada, co następuje: Partię zebrało w Łodzi w końcu lutego, w liczbie 140 ludzi, i wysłano przedewszystkiem do Kutna, gdzie przetrzymywano w obozach. Przechowywano tam tygodniowo na robotach fortyfikacyjnych pod Kutnem, a następnie do Łodzi, gdzie część jej pozostawiono przy składach intendentury, część zaś użyto do robot ziemnych. Płacił im niemiecy po 20 fenigów dziennie i żywie z kofia, lecz tak wstrętne i niedostateczne, że słabsi padali z głodu i wychudzenia. W ostatniej chwili, kiedy Niemcy zaczęli się przemieszczać, część ich przetrzymywano w obozach, część zaś użyto do robot ziemnych. Płacił im niemiecy po 20 fenigów dziennie i żywie z kofia, lecz tak wstrętne i niedostateczne, że słabsi padali z głodu i wychudzenia.

Nasz informator, przyparty głodem, postanowił się błądź co bądź przedostać za obrys niemiecki. W nocy z dn. 1 (14) kwietnia wraz z sześciu towarzyszymi niedoli ruszył w kierunku Łowicza. Ucieczkę sprzyjał deszcz. Obojętne udało się minąć nieopatrzenie. Następnie po drodze napotkali ich podjazd niemiecki. Na zapytanie oficera kto i gdzie idą, zbiegłowie oświadczyli, iż głód zmusił ich szukać pracy i żywności przy kopaniu szanów — wszystko jedno rosyjskich, czy niemieckich. Oficer wydał im gład i doradził na drogę po polsku: „Ruszać się z Bogiem, lecz strzeżcie się, z innym bowiem podjazdem może wam nie być na sucho”.

Na siódmy dzień dostali się do Warszawy.

## Echa wojenne.

„Vilnia” donosi, że w d. 11 (24) kwietnia Niemcy spalili kościół w Łukaszach w Suwalszczyźnie.

Prezydent rejencji Brandenstein, stojący na czele administracji cywilnej w okupowanych powiatach Królestwa Polskiego otrzymał dysmisję, z powodu zbyt łagodnego postępowania z ludnością miejscową. Następcą jego mianowano Kriesa, który znany jest z ostrego tonu.

Centralny Komitet Obywatelski otrzymał od kapitana G. list następujący:

„Z mojego polecenia żołnierze wyznawcy rzymsko-katolickiego z mego oddziału wydostali księgę kościelną, w której spisano imiona i nazwiska wszystkich mieszkańców miejscowości, które zostały zajęte przez Niemców.”

Uważając za rzecz niedopuszczalną, aby przedmiotem użytku kościelnego były rozrzucone i niszczone, uważałem za swój obowiązek zebrać wspomnianą księgę, doprowadzić ją do możliwego porządku i skierować do Komitetu Obywatelskiego, jako organizacji, która powzięła odpowiednie kroki, w celu ochrony zebrań rzeczy i odosłania ich, gdy miałyby być takimi, jakimi są, do właściwych władz.

Być może, że i dla historii obecnej wojny, która niszczyła i zrujnowała Królestwo Polskie, dla historii kraju, przedmiot ten będzie posiadał małą choćby wartość.

W końcu załączony jest spis przedmiotów.

Jeden z robotników łódzkich, które miało się nieść z pod Turku z portu, zabrano przynajmniej do roboty ziemnych, opowiada, co następuje: Partię zebrało w Łodzi w końcu lutego, w liczbie 140 ludzi, i wysłano przedewszystkiem do Kutna, gdzie przetrzymywano w obozach. Przechowywano tam tygodniowo na robotach fortyfikacyjnych pod Kutnem, a następnie do Łodzi, gdzie część jej pozostawiono przy składach intendentury, część zaś użyto do robot ziemnych. Płacił im niemiecy po 20 fenigów dziennie i żywie z kofia, lecz tak wstrętne i niedostateczne, że słabsi padali z głodu i wychudzenia.

W końcu kwietnia, które miało się nieść z pod Turku z portu, zabrano przynajmniej do roboty ziemnych, opowiada, co następuje: Partię zebrało w Łodzi w końcu lutego, w liczbie 140 ludzi, i wysłano przedewszystkiem do Kutna, gdzie przetrzymywano w obozach. Przechowywano tam tygodniowo na robotach fortyfikacyjnych pod Kutnem, a następnie do Łodzi, gdzie część jej pozostawiono przy składach intendentury, część zaś użyto do robot ziemnych. Płacił im niemiecy po 20 fenigów dziennie i żywie z kofia, lecz tak wstrętne i niedostateczne, że słabsi padali z głodu i wychudzenia.

Nasz informator, przyparty głodem, postanowił się błądź co bądź przedostać za obrys niemiecki. W nocy z dn. 1 (14) kwietnia wraz z sześciu towarzyszymi niedoli ruszył w kierunku Łowicza. Ucieczkę sprzyjał deszcz. Obojętne udało się minąć nieopatrzenie. Następnie po drodze napotkali ich podjazd niemiecki. Na zapytanie oficera kto i gdzie idą, zbiegłowie oświadczyli, iż głód zmusił ich szukać pracy i żywności przy kopaniu szanów — wszystko jedno rosyjskich, czy niemieckich. Oficer wydał im gład i doradził na drogę po polsku: „Ruszać się z Bogiem, lecz strzeżcie się, z innym bowiem podjazdem może wam nie być na sucho”.

Na siódmy dzień dostali się do Warszawy.

Wojak austriacki, operujący nad Pilicą, jest kilka oddziałów tureckich.

W dalszym ciągu „Liet. Żinios” w Nrze 83 notuje szkody poczynione w miejscach gub. kowieńskiej podczas ostatniej ofensywy niemieckiej. W Wewirzanie ogień pochłonął prawie całe miasteczko; ocalały jeno kościół ze szpitalem, dom T-wa spożywczego, i chałupa nowobudowana pewnego żmudzi. Nowe Miasto zburzone i spalone całe. W Gorzłach ogień zniszczył jedną ulicę. Nadciął spaliło się kilka domów i folwarków w rejonie tychże miasteczek.

## Ostatnie telegramy.

Otrzymał w nocy 16 (29) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 16 (29) bm.:

Na północ od Niemna nieprzyjacielskie oddziały przednie, przeszedłszy Rosyjski, podeszły ranniem w d. 15 (28) bm. do linii rzeki Dubissy. Na całym szerokim froncie stoczyli naszej z nieprzyjacielem, ogień artyleryjski w ciągu ostatnich dni znacznie się wzmościł i coraz częściej odbywały się potyczki oddziałów wywiadowczych.

Na zachód od Niemna i na północ od Narwi Niemcy w d. 14 (27) i 15 (28) bm. w wielu punktach dokonali lokalnych ataków, które jednak nie miały charakteru zdecydowanego.

Ofensywa nieprzyjaciela w okolicach Kalwarii i na północ od Suwałk została przez nas przecięta bez szczególnych wysiłków.

Pomiedzy rzekami Pissą i Szkwa, podczas ataku na punkt Krusza — Serafin, oddziały nieprzyjacielskie wpadły na błotach pod krzyżowy ogień naszych karabinów maszynowych i zostały odrzucone w bezładzie z dużymi stratami.

W okolicy wsi Tartak nieprzyjaciel nadaremnie usiłował zająć nasze szanie przy nagle zaatakowanie. Bezowocem również okazały się próby nieprzyjaciela posunąć się ku północy od Przasnysza, ku wschodowi od Raciążka i Grobina. Pod Starozębą Niemcy rozpoczęli ofensywę, wciągnęli się w uporczywą walkę strzelawą.

W Karpatach w pobliżu przełęczy Użok przeciwnik w nocy na 15 (28) bm. bez powodzenia atakował szczyt na północno-wschód od Lubna.

W kierunku Stryja nieprzyjaciel toczył uporczywe ataki powtarzane w okolicy Holowickiej, lecz uderzeniami na bagnety każdy atak odrzucał.

Petrograd. (AP.) Wywiadownictwo „Nasz Wiestnik” z d. 16 (29) bm. pisze:

W d. 12 (25) bm. lotnicy rosyjscy rzucili pomyślnie około 40 bomb na stację Złikmen i na hangary przeciwnika.

Na froncie Osowa Niemcy ostrzelali niektóre forty i pozycje z dział ciężkiego kalibru, ale bez wyników.

Artyleria forteczna odpowiadała skutecznie i zmusiła do zamknięcia dwie 6-calowe baterie niemieckie.

Na prawym brzegu Niemcy poważniejszych potyczek nie było.

Ważne ostrzeżenie rosyjskie pomysłowo ostrzeżenie Koino, z którego w popłochu wyjechały tabory przeciwnika.

W pobliżu Stryjaków zdemolowane zostały dwie baterie niemieckie.

W d. 13 (26) bm. w Szawliach pocisk rosyjski spowodował wybuch jaszczki niemieckiej.

W pobliżu Szawli wywiadowcy rosyjscy spalili most, przyczem podczas pożaru nastąpił wybuch, widocznie więc most był podminowany.

Lotnicy rosyjscy pomyślnie rzucili kilka bomb na tabory nieprzyjacielskie. W tymże dniu okręt powietrzny „Il-fa Muroniec” bombardował aerodrom niemiecki w Samnikach, gdzie rzucił 22 bomby. Niektóre spadły na hangary.

W pobliżu Nasielska podstrzelony został aeroplan niemiecki. Dwóch lotników pomimo oporu ujęto.

W wielu miejscach stwierdzono, że Niemcy używają kul rozszarpujących.

Wywiadowcy skonstatowali, że Niemcy zachowują nadzwyczajną ostrożność.

Odbyło się kilka pomyślnych starć wywiadowczych z widetami niemieckimi.

W pobliżu wsi Kaleń artyleria zmusiła do milczenia dwie baterie niemieckie.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armii kaukaskiej z dn. 14 (27) bm.:

W kraju Zaczorochskim toczyła się niewielka wymiana strzałów. W Azerbejdżanie nasze oddziały czolowe wyparły Turków z Koturu. Na innych kierunkach bez zmian.

STANOWISKO SZWECJI.

SZTOKHOLM. (AP.) 16 (29) bm.

Rząd szwedzki wnioskował do rządu projektu utworzenia specjalnej komisji państwowej, w celu ekonomicznego przygotowania kraju do wojny. W memorandum wyjaśniającem oświadczone, że wojna obecna wykazała jakie trudności wynikają w kraju, o ile wcześniej nie przygotowano dostatecznego zapasu żywności. W przewidywaniu wojny, w którą Szwecja może być wciągnięta, wyznaczenia się młodości, które wymagają rozstrzygnięcia. Minister skarbu żąda 30 tysięcy koron na 1916 r. dla zorganizowania komisji, która powinna być utworzona z przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz osób kompetentnych w sprawie dostaw żywności.

FRONTU ZACHODNIEGO.

Londyn. (AP.) 15 (28) bm. Feldmarszałek French donosi, że bitwa na północno-wschód od Ypres trwała w ciągu całego dnia 14 (27) bm. Wojska angielskie razem z francuskimi ostatecznie powstrzymały ofensywę Niemców.

Na zachód od kanału Isery nie ma żadnych wojsk niemieckich, za wyjątkiem miejscowości pod Steenstraet, gdzie Niemcy urządzili niewielkie umocnienie przedmostowe. Dywizja wojsk zmusiła wojska angielskie i francuskie do kontrataku pewnego wysunięcia pozycji niemieckich na północ od Ypres. Niemcy broniąc się znów użyli dymów duszących.

POD DARDANELAMI.

Londyn. (AP.) 15 (28) bm. Pomimo zaciętego oporu Turków, wojska koali-

cyjne zajęły linię odcinającą cypel półwyspu Gallipoli od punktu na północno-wschód od przylądka Eschissarlik do ujścia rzeki, a po stronie drugiej cypel wojska koalicyjne odparły ataki Turków pod Sarohair i stałe posuwają się naprzód. Turcy poczynili poważne przygotowania do obrony i usiłowali przeszkadzać wyładowaniu przez urządzenie podwodnych zagrożeń drutowych i szeregu wliczonych dołów na wybrzeżach.

NOWE PRZYMIERZE.

Tokio. (AP.) Na giełdzie finansowej krąży pogłoski o zawarciu przymierza Anglii, Francji, Rosji i Japonii.

## Na szerokim świecie.

Równouprawienie polityczne kobiet. (AP.) Z Kopenhagi telegrafują pod datą 10 (23) bm., że „rigsdag” zatwierdził nową konstytucję, nadającą między innymi prawo głosu kobietom, które będą mogły być wybierane również na członków „rigsdagu”. Oprócz tego nowe prawo znosi cenzus, wymagany od tego czasu od kandydata do „Landstingu”.

Te prawa konstytucyjne muszą raz jeszcze przejść przez „rigsdag” nowo obrany w maju. Istnieje przekonanie, że król podpisze monarchie zatwierdzenie tej konstytucji w d. 25 maja (5 czerwca), tj. w rocznicę ogłoszenia 1-ej konstytucji w 1849 r.

Rozmowa z Kramarzem. „Russk. Slovo” podaje rozmowę korespondenta swego ze znanym posłem czeskim, Kramarzem. Posel zaznacza ciężkie położenie Czechów, aresztowanie Kłofacza, wybitnych działaczy społecznych oraz dziennikarzy i wogóle znać, że zapadnie się na stan Czech pesymistyczny. Zmiana w sytuacji Czech — mówi — może nastąpić tylko pod naciskiem zewnętrznym. Na wiele pytań korespondenta Kramarz odpowiadał tylko milczeniem.

## OFIARY.

Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na bezpłatne obiady. J. S. 1 rb. Do Polskiego Komitetu Pań. Dla uczczenia pamięci Józefa Krutwickiego — Bronisława Skirmund 10 rb.

Dla ludności polskiej w Galicji (do Komitetu Ratunkowego). Ku uczczeniu ś. p. Juliusza Janowicza — Abramowicz 5 rb. Ku uczczeniu pamięci nie odwołanego kolegi ś. p. Jana hr. Olsz — Stanisław Łopaciński 10 rb.

Dla przybytków z okolic objętych wojną. J. B. 3 rb. Ku uczczeniu ś. p. Juliusza Janowicza — Abramowicz 5 rb.

Na wpisy dla szkół polskich w Krolewie. Stefanowicz 3 rb.

Na kolonie letnie w Postawach. Stefanowicz 2 rb.

Dla najbliższych. Zmianiał wieść na grób szwagra ś. p. Ludwika Cybulskiego — Alina Iwaszkiewicz 10 rb.

W czasie zorganizowanego przez redakcję kuratorium, opiekujące się rodzinami zaspanych, powołanych do służby czynnej, następujące firmy handlowe i przemysłowe i instytucje kredytowe złożyły na cel powyższy:

Wil. Bank Ziemiński 1300 rb. Tow. I. B. Segal 300 rb. kinem. „Bronisława” 125 rb.; po 100 rb.: kinem. Stremma, Br. A. i P. Muchin, M. Babin-

aka (hot. Zoria), Petrogradzki Miedynowodowy Handlowy Bank; po 75 rb.: kinemat. „Luk”, kinemat. „Minjatura”. Karl fabryka masła; po 50 rb.: kinemat. „Kien”, kinemat. „Iluzja”. Ros-Azarycki Bank, Zjednoczony Bank. L. Kowalski (rest. „Zoria”), Tow. „Prowidnik”; po 35 rb.: F. Desler; po 20 rb.: I. Przan, rest. „Euro-pa”; po 25 rb.: 2-gie Tow. Wazjan. Krolutu. A. Januszewicz, A. Słupow-ski, rest. „Bristol”. I. Krasnowski, P. Kalita i Zaskolci. S. Joffe, T. Janowska, fabry. I. Parkowskiego, handlowy dom E. A. Basewicz, A. Halperin, Uciechowski, T-wo W. Wysoki, Br. Czum, E. Weller, I. Szeskin, Zyrardowska Manufaktur, A. Szejnauk; po 20 rb.: I. Stukki, Grygorowicz, Br. Isert; po 15 rb.: Tow. Serg. W. Pielow, I. Zalkind, T-wo „Skorochoch”, L. Wolpert; po 12 rb.: N. Wierszowski; po 10 rb.: arcybiskop Tichon, S. Joffe przez Danilewskiego, Szyrkina, Polnocno-Zach. Tow. Gorzelniactwa, M. i W. Jolson, A. Jaroszyński, T-wo „Yarb”, Rywkin, G. Zuk, Borkowski, Kieso (cyrk), Z. Kowarski, Dimał, G. Wierszowski, Zalkerwejt, N. Gordon, I. Seibler, Nochnunzon, D. Brodjo; po 5 rb.: E. Lewin; po 3 rb.: I. Gurland; po 6 rb.: Koppo; po 5 rb.: Chludawski, Konstantynowicz, Giesantis, K. Łachinski, A. Moenke, I. D. elson, Kleszyński, M. Danuszewski, E. Dusinski, O. Elhin, F. P. Dobuzynski, A. Paszek, A. Walentkiewicz, garbarnia „Derna”, garbarnia Gordon i S-ka, K. Gozowski, Rydlewski, rest. Mykowskiego, Szyrwint, Ijaszenko, Tow. asok. „Urbet”, F. Kacow, T-wo A. D. Zuk po 4 rb.: R. Tojbin; po 3 rb.: M. Silecznik, I. Sobol, B. Rubinowicz, Akcelrod i Szware, Bakst, Szejnaker, Pożniak, Malinowski, Majdan, Kruzewicz, A. Dolegowski, W. Urbanowicz, Wil. Buro Pogrzeb, I. Surawicz, I. Banowicz, Br. Olskiewicz, P. J. aszberg, C. Krejngiel, Andrzejkowicz, P. Ławinski, P. Szulgin, M. Stow, adl. I. Kamieniecki, E. Hegent, I. Rodowicz, W. Jasieński, Matwiejew, Wecewicz i Zwiedrzyński, Szer, firma „Pasek”, kantor techn. „Konstruktor”, S. Eljaszon, Kozłowski, Kellnowski; po 2 rb.: mag. „Trud”, A. Mohl, I. Cyplian, Jocheleon, Pomeranc, Kankulkin, M. Lew, Chazan, Rafes, Piesien, Ajzen-sztadt, Kitz, Bursztajn, Mielchewicz, Rudolf, S. Zalb, Markus, Pietnow, Kowarski, Krejngiel, Br. I. Sz. Bojark, Dinecs; po 1 rb.: Krizczakajtis, Mikalajis, Litarowski, „Zaslawski”, P. czowski”, C. Stobler, P. P. i Zabawa”, T-wo „Zoria”, Sztrall, S. Mikolajis, Br. Molodocki, I. Pawlowski, Hamburcw, Konocka, P. Kokohe, M. Alperowicz, W. Libin, Podziewer, Noz, Kozajski, Miron, Menaker, Perelsztajn, Majdan-ki, Kapelussnik, Zak, Kwiatkowsky, Jekinski i Kozłowski, A. Nosowicz, M. Mendobrant, P. Pollessi, A. Dugowski, I. Lekachowicz, Alazuki, G. Grinblat, W. Zelinkosor, S. Sienkiewicz, Geiler, Kronik, Junzel, Kac, Abramowicz, Siegalow, Czyż, Teodor, Chowlin, Margolis, M. Duszycki i S. Łani; po 50 kop.: Sz. Induski, A. Abraham, Drudny, Sz. Nadel, A. Bruk, A. Lubicki, Duzewski, Lit, Szabol, Elper, Bar-kowski, Zuk, Jospe, Rubin, Kac, Pupa-kin, Krikunow, G. Molczanow, Zaniow-ski, Owiling, I. Lewin, O. Duszyński, Golebiowski, K. Trusiewicz, J. Bukowski; po 30 kop.: Giezdol, „Regina”, Tomaszewicz, N. N. Turziel, N. N. Melnikow, N. N.; po 25 kop.: Samowar, Szagalowicz, Raekier, Strutyńska, Arluk, Cyderewicz; po 20 kop.: N. N. Kirzon, N. N., S. Krocnowski, T. S., Marcjanna, mag. „Bukmist”, Musnik; po 15 kop.: N. N., Lidaki, N. N.

Prezydent miasta Wilna w imieniu miejskich kuratorów, opiekujących się rodzinami zaspanych, powołanych do służby czynnej, wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

## KINEMATOGRAF

### BRONISŁAWA

prospekt 5-to Jerski 8, telefon 11-61.

Od 14-go kwietnia r. b. KRONIKA, adycja z natury.

„Chociaż struny porwane — akord jeszcze brzmi”, artystyczny obraz w 3-ach aktach, grany przez wybitnych artystów w Kopenhadze, z udziałem: Ewy Thom-sen i Roberta Brana. 1-ty akt: „Złoty światło”, 2-gi akt: „Złoty światło”, 3-ci akt: „Złoty światło”, 4-ci akt: „Złoty światło”, 5-ci akt: „Złoty światło”, 6-ci akt: „Złoty światło”, 7-ci akt: „Złoty światło”, 8-ci akt: „Złoty światło”, 9-ci akt: „Złoty światło”, 10-ci akt: „Złoty światło”, 11-ci akt: „Złoty światło”, 12-ci akt: „Złoty światło”, 13-ci akt: „Złoty światło”, 14-ci akt: „Złoty światło”, 15-ci akt: „Złoty światło”, 16-ci akt: „Złoty światło”, 17-ci akt: „Złoty światło”, 18-ci akt: „Złoty światło”, 19-ci akt: „Złoty światło”, 20-ci akt: „Złoty światło”, 21-ci akt: „Złoty światło”, 22-ci akt: „Złoty światło”, 23-ci akt: „Złoty światło”, 24-ci akt: „Złoty światło”, 25-ci akt: „Złoty światło”, 26-ci akt: „Złoty światło”, 27-ci akt: „Złoty światło”, 28-ci akt: „Złoty światło”, 29-ci akt: „Złoty światło”, 30-ci akt: „Złoty światło”, 31-ci akt: „Złoty światło”, 32-ci akt: „Złoty światło”, 33-ci akt: „Złoty światło”, 34-ci akt: „Złoty światło”, 35-ci akt: „Złoty światło”, 36-ci akt: „Złoty światło”, 37-ci akt: „Złoty światło”, 38-ci akt: „Złoty światło”, 39-ci akt: „Złoty światło”, 40-ci akt: „Złoty światło”, 41-ci akt: „Złoty światło”, 42-ci akt: „Złoty światło”, 43-ci akt: „Złoty światło”, 44-ci akt: „Złoty światło”, 45-ci akt: „Złoty światło”, 46-ci akt: „Złoty światło”, 47-ci akt: „Złoty światło”, 48-ci akt: „Złoty światło”, 49-ci akt: „Złoty światło”, 50-ci akt: „Złoty światło”, 51-ci akt: „Złoty światło”, 52-ci akt: „Złoty światło”, 53-ci akt: „Złoty światło”, 54-ci akt: „Złoty światło”, 55-ci akt: „Złoty światło”, 56-ci akt: „Złoty światło”, 57-ci akt: „Złoty światło”, 58-ci akt: „Złoty światło”, 59-ci akt: „Złoty światło”, 60-ci akt: „Złoty światło”, 61-ci akt: „Złoty światło”, 62-ci akt: „Złoty światło”, 63-ci akt: „Złoty światło”, 64-ci akt: „Złoty światło”, 65-ci akt: „Złoty światło”, 66-ci akt: „Złoty światło”, 67-ci akt: „Złoty światło”, 68-ci akt: „Złoty światło”, 69-ci akt: „Złoty światło”, 70-ci akt: „Złoty światło”, 71-ci akt: „Złoty światło”, 72-ci akt: „Złoty światło”, 73-ci akt: „Złoty światło”, 74-ci akt: „Złoty światło”, 75-ci akt: „Złoty światło”, 76-ci akt: „Złoty światło”, 77-ci akt: „Złoty światło”, 78-ci akt: „Złoty światło”, 79-ci akt: „Złoty światło”, 80-ci akt: „Złoty światło”, 81-ci akt: „Złoty światło”, 82-ci akt: „Złoty światło”, 83-ci akt: „Złoty światło”, 84-ci akt: „Złoty światło”, 85-ci akt: „Złoty światło”, 86-ci akt: „Złoty światło”, 87-ci akt: „Złoty światło”, 88-ci akt: „Złoty światło”, 89-ci akt: „Złoty światło”, 90-ci akt: „Złoty światło”, 91-ci akt: „Złoty światło”, 92-ci akt: „Złoty światło”, 93-ci akt: „Złoty światło”, 94-ci akt: „Złoty światło”, 95-ci akt: „Złoty światło”, 96-ci akt: „Złoty światło”, 97-ci akt: „Złoty światło”, 98-ci akt: „Złoty światło”, 99-ci akt: „Złoty światło”, 100-ci akt: „Złoty światło”, 101-ci akt: „Złoty światło”, 102-ci akt: „Złoty światło”, 103-ci akt: „Złoty światło”, 104-ci akt: „Złoty światło”, 105-ci akt: „Złoty światło”, 106-ci akt: „Złoty światło”, 107-ci akt: „Złoty światło”, 108-ci akt: „Złoty światło”, 109-ci akt: „Złoty światło”, 110-ci akt: „Złoty światło”, 111-ci akt: „Złoty światło”, 112-ci akt: „Złoty światło”, 113-ci akt: „Złoty światło”, 114-ci akt: „Złoty światło”, 115-ci akt: „Złoty światło”, 116-ci akt: „Złoty światło”, 117-ci akt: „Złoty światło”, 118-ci akt: „Złoty światło”, 119-ci akt: „Złoty światło”, 120-ci akt: „Złoty światło”, 121-ci akt: „Złoty światło”, 122-ci akt: „Złoty światło”, 123-ci akt: „Złoty światło”, 124-ci akt: „Złoty światło”, 125-ci akt: „Złoty światło”, 126-ci akt: „Złoty światło”, 127-ci akt: „Złoty światło”, 128-ci akt: „Złoty światło”, 129-ci akt: „Złoty światło”, 130-ci akt: „Złoty światło”, 131-ci akt: „Złoty światło”, 132-ci akt: „Złoty światło”, 133-ci akt: „Złoty światło”, 134-ci akt: „Złoty światło”, 135-ci akt: „Złoty światło”, 136-ci akt: „Złoty światło”, 137-ci akt: „Złoty światło”, 138-ci akt: „Złoty światło”, 139-ci akt: „Złoty światło”, 140-ci akt: „Złoty światło”, 141-ci akt: „Złoty światło”, 142-ci akt: „Złoty światło”, 143-ci akt: „Złoty światło”, 144-ci akt: „Złoty światło”, 145-ci akt: „Złoty światło”, 146-ci akt: „Złoty światło”, 147-ci akt: „Złoty światło”, 148-ci akt: „Złoty światło”, 149-ci akt: „Złoty światło”, 150-ci akt: „Złoty światło”, 151-ci akt: „Złoty światło”, 152-ci akt: „Złoty światło”, 153-ci akt: „Złoty światło”, 154-ci akt: „Złoty światło”, 155-ci akt: „Złoty światło”, 156-ci akt: „Złoty światło”, 157-ci akt: „Złoty światło”, 158-ci akt: „Złoty światło”, 159-ci akt: „Złoty światło”, 160-ci akt: „Złoty światło”, 161-ci akt: „Złoty światło”, 162-ci akt: „Złoty światło”, 163-ci akt: „Złoty światło”, 164-ci akt: „Złoty światło”, 165-ci akt: „Złoty światło”, 166-ci akt: „Złoty światło”, 167-ci akt: „Złoty światło”, 168-ci akt: „Złoty światło”, 169-ci akt: „Złoty światło”, 170-ci akt: „Złoty światło”, 171-ci akt: „Złoty światło”, 172-ci akt: „Złoty światło”, 173-ci akt: „Złoty światło”, 174-ci akt: „Złoty światło”, 175-ci akt: „Złoty światło”, 176-ci akt: „Złoty światło”, 177-ci akt: „Złoty światło”, 178-ci akt: „Złoty światło”, 179-ci akt: „Złoty światło”, 180-ci akt: „Złoty światło”, 181-ci akt: „Złoty światło”, 182-ci akt: „Złoty światło”, 183-ci akt: „Złoty światło”, 184-ci akt: „Złoty światło”, 185-ci akt: „Złoty światło”, 186-ci akt: „Złoty światło”, 187-ci akt: „Złoty światło”, 188-ci akt: „Złoty światło”, 189-ci akt: „Złoty światło”, 190-ci akt: „Złoty światło”, 191-ci akt: „Złoty światło”, 192-ci akt: „Złoty światło”, 193-ci akt: „Złoty światło”, 194-ci akt: „Złoty światło”, 195-ci akt: „Złoty światło”, 196-ci akt: „Złoty światło”, 197-ci akt: „Złoty światło”, 198-ci akt: „Złoty światło”, 199-ci akt: „Złoty światło”, 200-ci akt: „Złoty światło”, 201-ci akt: „Złoty światło”, 202-ci akt: „Złoty światło”, 203-ci akt: „Złoty światło”, 204-ci akt: „Złoty światło”, 205-ci akt: „Złoty światło”, 206-ci akt: „Złoty światło”, 207-ci akt: „Złoty światło”, 208-ci akt: „Złoty światło”, 209-ci akt: „Złoty światło”, 210-ci akt: „Złoty światło”, 211-ci akt: „Złoty światło”, 212-ci akt: „Złoty światło”, 213-ci akt: „Złoty światło”, 214-ci akt: „Złoty światło”, 215-ci akt: „Złoty światło”, 216-ci akt: „Złoty światło”, 217-ci akt: „Złoty światło”, 218-ci akt: „Złoty światło”, 219-ci akt: „Złoty światło”, 220-ci akt: „Złoty światło”, 221-ci akt: „Złoty światło”, 222-ci akt: „Złoty światło”, 223-ci akt: „Złoty światło”, 224-ci akt: „Złoty światło”, 225-ci akt: „Złoty światło”, 226-ci akt: „Złoty światło”, 227-ci akt: „Złoty światło”, 228-ci akt: „Złoty światło”, 229-ci akt: „Złoty światło”, 230-ci akt: „Złoty światło”, 231-ci akt: „Złoty światło”, 232-ci akt: „Złoty światło”, 233-ci akt: „Złoty światło”, 234-ci akt: „Złoty światło”, 235-ci akt: „Złoty światło”, 236-ci akt: „Złoty światło”, 237-ci akt: „Złoty światło”, 238-ci akt: „Złoty światło”, 239-ci akt: „Złoty światło”, 240-ci akt: „Złoty światło”, 241-ci akt: „Złoty światło”, 242-ci akt: „Złoty światło”, 243-ci akt: „Złoty światło”, 244-ci akt: „Złoty światło”, 245-ci akt: „Złoty światło”, 2